



## krótko

### O. Leon w Książnicy

**BIELSKO-BIAŁA.** 1 lutego o godz. 17.00 na spotkanie z o. Leonem Knabitem pt.: „Rozmowy o życiu” do Książnicy Beskidzkiej zaprasza KIK.

### Rok o. Kolbe

**POGÓRZE.** 4 lutego o godz. 19.00 na wykład multimedialny poświęcony św. o. Kolbe zaprasza parafia NMP Królowej Polski. Konferencję wygłosi ks. Jacek Pędziwiatr, diecezjalny asystent Rycerstwa Niepokalanej.

### Dla chorych

**CIESZYŃ.** Koncert walentynkowy na rzecz Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty odbędzie się w Teatrze im. A. Mickiewicza 11 lutego o godz. 17.00

## Ekumeniczne kołędowanie

# Jednym głosem

Diecezjalne spotkanie w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbyło się tym razem w ewangelickim kościele Zbawiciela w Bielsku-Białej. Jego uczestnicy wzięli udział w koncercie kołęd.



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Ewangelicy i katolicy z zespołów „Dzień Dobry”, „Vocal Sound”, „Luter Park” oraz aktorzy Teatru Polskiego zaśpiewali wspólnie

Kołodę składające się na program: „Beskidzkie kołędowanie” wykonywała ekumeniczna grupa wykonawców – muzycy z zespołów: „Dzień Dobry”, „Vocal Sound”, „Luter Park” i aktorzy Teatru Polskiego. Razem kołędowali katolicy i ewangelicy. Także wśród słuchaczy najczęściej było duchownych i świeckich tych wyznań.

Witając wszystkich biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej Kościoła ewangelicko-anglikańskiego, zachęcał do dzieła się wieścią z Betlejem i przeno-

szczenie we wszystkie środowiska wezwania, które stanowiło hasło Tygodnia: „Trwali w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”.

– Jesteśmy tutaj w imię Jezusa Chrystusa, by jednym głosem wyznawać Go, wysławiać i wielbić, a także wspominać z wielką wdzięcznością nasze wspólne pochodzenie – mówił biskup Tadeusz Rakoczy. – Nie możemy wiedzieć, kiedy i w jaki sposób

osiągniemy jedność, ale nie powinniśmy wątpić, że pewnego dnia to się stanie. Brak jedności między nami pozostaje w jaskrawej sprzeczności z Bożym zamysłem. Jak zaznaczył bp Rakoczy, już dziś przybliży chrześcijan ku jedności m.in. wzajemna pomoc w rozwiązywaniu codziennych problemów, dążenie do prawdy, realizacja dobra, troska o ojczyznę i społeczności lokalne.

Alina Świeży-Sobol

## Grekokatolickie nieszpory u sióstr redemptorystek

W Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan siostry redemptoryстки ze swojego jedyne w Polsce klasztoru w Starym Bielsku wraz z grekokatolickim ks. Szymonem Jankowskim, augustianinem z Krakowa, przygotowały nieszpory bizantyjskie w języku polskim. Nabożeństwo połączono ze wschodniochrześcijańskim obrzędem, w czasie którego ks. Jankowski poświęcił małe pszeniczne chlebki, olej i wino. Na zakończenie wieczornej modlitwy, jej uczestnicy mogli wziąć udział w obrzędzie mirrowania – namaszczenia czoła pachnącym olejem. Każdy otrzymał też kawałek prosfory – chlebka z mąki pszennej. Ks. Jankowski zachęcał zgromadzonych, by modlitwa o jedność chrześcijan różnych wyznań była także okazją do poznawania bogatej tradycji katolickiej i jej różnych obrządków.



URSZULA ROGÓLSKA

22 STYCZNIA, BIELSKO-BIAŁA. Siostry redemptoryстки i ks. Szymon Jankowski zaprosili do wspólnej modlitwy chrześcijan różnych wyznań

## I dzieci, i „Gorol”...



Przy mazańcowickim żłóbku chętnie gościli dzieci

**MAZAŃCOWICE.** Żywa szopka przy kościele św. Marii Magdaleny stała w tym roku po raz czwarty. Odwiedza ją coraz więcej osób, a w pożegnalnym kolędowaniu uczestniczyły tłumy. – Znaczącą grupę wśród odwiedzających tradycyjnie stanowią chórzyci – mówi Krzysztof Przymek, inicjator i koordynator corocznych przygotowań, dyrygent chóru „Hejnał Mazańcowice”. – Jako pierwsze, jeszcze w czasie świąt, kolędowały

tu dzieci, a potem odbył się wspólnie zorganizowany przez ks. dr. Sławomira Zawadę z diecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej pierwszy przegląd chórów – z udziałem około 200 wykonawców.

Finałowy koncert zabrzmiał w ramach organizowanego pod patronatem Polskiego Związku Chórów i Orkiestr „Spotkania z kolędą”. Obok zespołów z okolicy pojawił się chór z Olzy: „Gorol” z Jabłonkowa. – W organizacji koncertów wspierają nas sprzymierzeńcy tego dzieła z parafii – z proboszczem ks. kan. Pawłem Grządzielem na czele, a także PZChO i jasienicki Gminny Ośrodek Kultury.

Po koncercie w kościele zebrani kolędowali przy żywej szopce, budowanej głównie przez chórzystów „Hejnału”. W tym zadaniu wspierają ich parafianie, a pracami kieruje co roku Mirosław Krzempek. Figury otaczały zwierzęta przekazane przez gospodarzy z Mazańcowic i Ligoty. **aś**

## Betlejem w Ustroniu



Po raz drugi wspólnie wystąpiły chóry parafii z Ustronia i Golezowa

**USTROŃ.** „Nad Betlejem” – taki tytuł nosił koncert kolęd chórów: „Gloria” z Golezowa pod dykcją Ewy Wigiezi-Skałki i „Ave” z parafii św. Klemensa w Ustroniu, przygotowanego przez Alicję Adamczyk. Obydwa zespoły przygotowały swój repertuar kolędowy, ale nie zabrakło również pastorałek: „Dziecino słodka” i „Nad Betlejem” w wykonaniu połączonych głosów obu zespołów w sile 60 osób.

Na zakończenie spotkania proboszcz parafii ks. kan. Antoni Sapota zaprosił chórzystów na poczęstunek do Czytelni Katolickiej im. Jerzego Nowaka. Wspomina pierwsze wspólne spotkanie tych chórów, które miało miejsce 6 grudnia ub.r. w Golezowie. Również zakończyło się ono spotkaniem w katolickiej Czytelni – goleszowskiej, niedawno odnowionej. **bh**

## Mikuszowickie jasełka

**BIELSKO-BIAŁA.** Po raz dwudziesty pierwszy uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 24 w Bielsku-Białej-Mikuszowicach przygotowali dla mieszkańców dzielnicy tradycyjne jasełka. Główną realizatorką tego przed-

sięwzięcia była, tradycyjnie, Elżbieta Golonka, nauczycielka religii i historii w SP 24, wraz ze swymi koleżankami: Izabelą Kaszubą, Małgorzatą Marynowską oraz innymi pracownikami szkoły i rodzicami. **ak**



W tym roku w spektaklu wzięło udział osiemdziesięciu młodych aktorów

## Kapłański czad

**KĘTY.** Trzech proboszczów przy wsparciu bernardyńskiego profesora dało koncert beatowych kolęd i pastorałek w kaplicy sióstr zmartwychwstańek w Kętach. Marek Bandura (gitarą), Wawrzyniec Gut (perkusją) i Roman Świerkosz (gitarą) oraz o. Roland Pancerz OFM (bas) grają razem od ponad roku. Zainteresowania polską muzyką lat 70. wiąza się nie tylko z okresem ich młodości, ale również z czasów, gdy muzykowali z Grzegorzem Górkiewiczem z zespołu „Skaldowie” – stąd też zezwolenie, by księża śpiewali piosenki „Skaldów” w swoich ewangelizacyjnych koncertach. – Nasza pasja muzyczna zaczęła się jeszcze przed wstąpieniem do seminarium – wyjaśnia



Proboszczowie kolędowali z gitarami

ks. Marek Bandura, proboszcz z Bujakowa. – Po 25 latach kapłaństwa wpadliśmy na pomysł, by wrócić do wspólnego muzykowania i wykorzystać je w ewangelizacji. Księża mają już gotowy kolejny muzyczny program poświęcony Janowi Pawłowi II. **jmp**

## Dla czcicieli Maryi

**BIELSKO-BIAŁA.** „Tylko miłość jest twórcza – św. Maksymilian Kolbe i s. Boży kard. Stefan Wyszyński świadkami miłości” – to hasło dnia skupienia dla wszystkich modlących się na różańcu, wspólnot Rycerstwa Niepokalanej, wspólnot różańcowych, Apostol-

stwa Cudownego Medalika oraz wszystkich czcicieli Matki Bożej. Spotkanie rozpocznie się w sobotę 5 lutego o godz. 9.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bielsku-Białej. Poprowadzą je: ks. prałat Krzysztof Ryszka, o. Piotr Cuber OFM Conv. i ks. Jacek

Pędziwiatr. W programie: Msza św., konferencja o św. Maksymilianie jako czcicielu Maryi i świadku miłości dla współwznieńców KL Auschwitz oraz Różaniec z wprowadzeniem do kolejnego roku obchodów Nowenny Fatimskiej. **jmp**

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**

bielsko@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS (33) 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, ks. Jacek M. Pędziwiatr – asystent kościelny



Świetlica Środowiskowa im. Dzieciątka Jezus ma 10 lat

# Na Grzybowej nie ma trądu

Starsi korzystający z Katolickiego Domu Opieki „Józefów” w Bielsku-Białej **nie mogą się nachwalić swoich małych sąsiadów**. Ci, którzy nie mają wnuków, w podopiecznych Świetlicy Środowiskowej im. Dzieciątka Jezus odnajdują swoje pociechy.

**P**rzychodzę tu od czterech lat – opowiada rezolutnie Dagmara Kurowska z grona trzydziściorga dzieci korzystających ze świetlicy przy Grzybowej. – Bardzo lubię to miejsce. Wychowawcy pomagają nam w nauce, organizują zajęcia artystyczne, wychodzimy razem na basen. Nie nudzimy się!

Kiedy w 1998 roku bielskiemu Klubowi Inteligencji Katolickiej została przekazana nieruchomość – a właściwie ruina – po ośrodku szkoleniowym Komendy Wojewódzkiej Milicji przy ul. Grzybowej, niewiele zapowiadało, co się tu wydarzy w ciągu kolejnych lat. Willa – główny budynek – wymagała kapitalnego remontu, zaś pozostałe obiekty nadawały się do rozbiórki. Tymczasem dziś, w pięknie wyremontowanej willi, funkcjonuje „Józefów” – dom dziennego pobytu dla osób starszych. W sąsiadujących z nim pomieszczeniach powstaje dom stałego pobytu. A w trzecim budynku, już od dziesięciu lat, działa Świetlica Środowiskowa nr 7 im. Dzie-

ciątka Jezus. Jest jedną z 15 placówek dla dzieci i młodzieży prowadzonych przez Środowiskowe Centrum Pomocy w Bielsku-Białej, z którym nawiązała współpracę bielski KIK. 19 stycznia korzystające z niej dzieci, wraz z opiekunami i członkami KIK-u, świętowały 10-lecie placówki. Na jubileusz zaprosiły swoich dobroczyńców, a wśród nich biskupa Tadeusza Rakoczego, prezydenta miasta Jacka Krywulcia i ks. Tadeusza Słoninę SDS, proboszcza parafii NMP Królowej Świata w Cygańskim Lesie, na której terenie znajduje się świetlica.

Dla swoich gości dzieci przygotowały przedstawienie „Trędowaty, bo nie kochany”. Mówiły o tęsknocie każdego człowieka za miłością, której nie zastąpi żadne dobro materialne, zewnętrzne piękno czy ucieczka w nałogi.

Jubileusz był okazją do podziękowań. Monika Baron, wychowawczyni dzieci, podkreślała współpracę z kuratorami, nauczycielami, opiekunami i dyrekcjami – m.in. szkół w Cygańskim Lesie i niedalekiego Domu dla Bezdomnych.

– Przez te dziesięć lat staramy się przekonać dzieci, że warto w siebie uwierzyć, że nie ma żadnego powodu, by czuć się kimś gorszym – podkreślała Monika Baron, dodając, że dzięki współpracy z parafią udało się stworzyć wspólnotę dzieci, niezależnie od ich wyznania. – Świętujemy razem, uczymy się razem – staramy się tworzyć jedność.

Biskup Tadeusz Rakoczy dziękował członkom KIK – szczególnie prezes Elżbiecie Kralczyńskiej oraz Janinie Królikowskiej – a także władzom miasta i opiekunom dzieci za wrażliwość na ludzi potrzebujących. Przypomniawszy, że dzięki nim dzieci mają miejsce i możliwość pożytecznego spędzania czasu – miejsce do nauki, zabawy, sportu. – Nie wstydźcie się nigdy mówić za to „dziękuję” – zwrócił się do dzieci.

Od prezydenta Krywulcia dostały koszyki słodczy. Prezydent informował, że łącznie w świetlicach prowadzonych przez miejskie Środowiskowe Centrum Pomocy miejsce znajduje 420 dzieci. Miasto odpowiada za remonty pomieszczeń i zapewnienie fachowej opieki.

Urszula Rogólska

U pallotyńców o wolności

## O istotnych wyborach

Ksiądz Damian Nyk SAC, dr Tadeusz Wasilewski, red. Jan Pospieszalski oraz ks. płk. Sławomir Żarski będą gośćmi rekolekcji **„Wolny wybór – wybór wolności”**, które odbędą się w pallotyńskim kościele św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej.

**S**łowa „Odnów oblicze tej ziemi” są mottem rekolekcji, na które 11 i 12 lutego 2011 zapraszają pallotyńscy duszpasterze oraz świeccy ze Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego. Gośćmi wygłaszającymi konferencje będą: ks. Damian Nyk SAC, autor kazania wygłoszonego w niedzielę wyborów prezydenckich w Bielsku-Białej, które stało się przedmiotem dochodzenia w sprawie rzekomego złamania ciszy wyborczej; dr Tadeusz Wasilewski, który pracował w pierwszej w Polsce prywatnej klinice in vitro, a odszedł z niej w marcu 2007 roku, by otworzyć pierwszy w naszym kraju ośrodek leczenia niepłodności metodą naprotechnologii; red. Jan Pospieszalski – autor m.in. telewizyjnego programu „Warto rozmawiać”, usuniętego końcem ubiegłego roku z ramówki telewizyjnej oraz ks. płk. Sławomir Żarski, który po śmierci biskupa Tadeusza Płoskiego w katastrofie smoleńskiej został administratorem Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Funkcję tę pełnił do grudnia ub.r.

Szczegółowy program rekolekcji w następnym numerze bielskiego „Gościa Niedzielnego”.

ur



URSZULA ROGÓLSKA

**„Trędowaty – bo nie kochany” – o potrzebie miłości opowiedziały dzieci korzystające z zajęć w Świetlicy Środowiskowej im. Dzieciątka Jezus**

### Na anielskiej fali 90,2 FM



**RADIO ANIOŁ BESKIDÓW**

ul. św. Jana Chrzciciela 14,  
43-346 Bielsko-Biała  
tel. 33 821 20 00

nr konta bankowego: 35 1020 1390 0000,  
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl  
„Gość Niedzielnego” w Aniele Beskidów –  
w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

# Przyjaciele spod zie

**ESPERANTYŚCI.** – Językiem poczty jest – francuski, biznesu – angielski. A esperanto? Esperanto **to język przyjaźni** – uśmiecha się Bożena Gierula, przewodnicząca bielskiego oddziału Polskiego Związku Esperantystów.

tekst

**URSZULA ROGÓLSKA**

urogolska@goscniedzielny.pl

**C**zy jest pan może członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji? – 87-letni Zdzisław Głajcar z Cieszyna zagadnął mundurowego z drogówki. – Tak, jestem – usłyszał. – To mamy ze sobą dużo wspólnego – uśmiechnął się najstarszy mieszkaniec Polski mówiący w esperanto.

Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji (IPA) założył w 1950 r. Arthur Troop z brytyjskiej policji. Z zamiłowania pasjonat języka esperanto, za motto stowarzyszenia wybrał słowa, które są wpisane w jego logo: „Servo per amikeco” – Służyć poprzez przyjaźń. W ubiegłym roku, policjanci z Cieszyna zrzeszeni w IPA, wręczyli Zdzisławowi Głajcarowi medal za wkład włożony w rozwój stowarzyszenia, a zwłaszcza rozpowszechnianie jego hasła. – Bo te słowa charakteryzują esperantystów na całym świecie – dodaje pan Zdzisław.

## Dr Esperanto

Rozmawiamy w Domu Kultury Włóknarzy w Bielsku-Białej na noworocznym spotkaniu esperantystów z miast Polski południowej. Jak co roku zorganizował je bielski oddział Polskiego Związku Esperantystów z Bożeną Gierulą na czele. W katedrze św. Mikołaja uczestniczyli we Mszy św., celebrowanej przez ks. Tomasza Sadłowskiego, salwatorianina z Cygańskiego Lasu, modlili się w esperanto, śpiewali koledy w tym języku, składali sobie życzenia i rozmawiali o codziennych sprawach. Epizodów, podobnych do opowiedzianego przez pana Zdzisława, każdy z nich przeżył wiele.

Esperanto nie jest językiem naturalnym żadnego narodu. A to właśnie ten język jest drugim –



po angielskim – najczęściej używanym w internecie. Pasjonatów esperanta nie brakuje w Polsce, także w naszym regionie. Wszak esperanto powstało w Polsce.

Od 1 czerwca 2008 r. do 14 grudnia 2009 na trasie Białystok–Bielsko-Biała–Białystok kursował pociąg „Zamenhof”, bo właśnie Ludwik Zamenhof, żydowski lekarz z Białegostoku, opracował podstawy języka, które opublikował w 1887 r. pod pseudonimem „Dr Esperanto” – doktor mający nadzieję. Wychowywany w wielokulturowym mieście, gdzie często dochodziło do konfliktów z powodu nieporozumień językowych, marzył o stworzeniu płaszczyzny porozumienia, która nie faworyzowałaby żadnej ze stron, budowałaby jedność, dawała nadzieję.

## Żyjący nadzieją

Ksiądz Józef Zielonka, wieloletni duszpasterz polskich esperantystów, podkreśla w jednym ze swoich artykułów, iż język urzędowy zawsze był narzędziem zniewolenia podbitych narodów. – Widział to Zamenhof i pragnął oswoić słabszych z tej niewoli. Jego celem było dać ludzkości język łatwy w nauce, prosty w gramatyce, a zarazem piękny w wymowie, który wolny od uprzedzeń politycznych mógłby służyć pojednaniu ludzi różnych nacji, ras i religii. Ruch esperancki łączy ludzi o podobnych poglądach, a międzynarodowy język jest dla nich narzędziem do urzeczywistnienia tego celu – mówi. Esperantyści mają swój hymn, flagę – z pięcioramienną gwiazdą w zielonym kolorze nadziei.

– To naprawdę nieskomplikowany język. Jego podstaw można się nauczyć w ciągu kilku tygodni – podkreśla Stanisław Mandrak, esperantysta z Gliwic, stały uczestnik spotkań

**Na międzynarodowe kongresy esperantystów (na zdjęciu: spotkanie w Białymstoku) przyjeżdżają goście z całego świata**

**NA GÓRZE PO**

**PRAWIE:**

**Bożena Gierula (pierwsza z prawej) z wnuczką Anią podczas spotkania esperantystów kolejarzy w Poznaniu**

w Bielsku-Białej. Większość słownictwa w esperanto pochodzi z języków zachodnioeuropejskich, choć nie brakuje w nim wpływów języków słowiańskich, a nawet chińskich, japońskich, suahili czy турецkiego.

– Stanowi doskonałą bazę do nauki innych języków obcych – zwłaszcza – języków romańskich – dodaje Zofia Kowalczyk z Bielska-Białej, której esperanto pokazało drogę zawodową. Zaczęła od nauki esperanto, ale całe jej życie zawodowe to praca tłumaczki i nauczycielki włoskiego.

## Marzenia o świecie

Bożena Gierula poznała esperanto dzięki znajomej mamy. – To były czasy komunizmu. Wielu z nas marzyło o tym, żeby zobaczyć trochę świata. Esperanto dawało taką możliwość. W ograniczonym stopniu, ale jednak – wspomina szefowa bielskiego klubu. – Zjazdy, kongresy, oficjalne spotkania – to była szansa dla nas, spragnionych otwarcia na innych.

Kiedy pani Bożena urodziła córkę Kingę, pasja musiała zejść na drugi plan, ale o niej nie zapomniła. – Bo to nie tylko sama nauka języka obcego – uśmiecha się dzisiaj. – To idea, którą wielu chce żyć na co dzień – idea przyjaźni, szukania porozumienia ponad wszelkimi podziałami.

– Dzięki esperanto dwa razy objechałem świat – mówi Zdzisław Głajcar. – Klub „Pasporta servo” otwiera drzwi domów na całym świecie przed esperanckimi podróżnikami.

– „Pasporta servo”, to taka książeczka z tysiącami adresów esperantystów z całego świata – wyjaśnia Bożena Gierula. – Kiedyś wracaliśmy z Francji i potrzebowaliśmy noclegu. Wystarczył jeden telefon i już mieliśmy gdzie



# elonej gwiazdy



ZDJEŃCJA KINGA GIERULA-MIROCHA

acje, trudno ufać, kiedy nie żyje się ideą esperanta, kiedy nie spotyka się tych ludzi, nie nawiązuje kontaktów.

## Patro nia, kiu estas en la ĉielo

Esperanto, to wspólnota ludzi ponad wszelkimi podziałami. Ale z czasem zaczęli w swoim gronie tworzyć wspólnoty, które łączy coś jeszcze poza językiem. Także katolicy esperantysty powołali swoje stowarzyszenie.

Modlitwa „Ojcze nasz” – „Patro nia” – była pierwszym tekstem przetłumaczonym przez Ludwika Zamenhofa na esperanto Zamenhof przyjaźnił się z chrześcijanami. To miał być podstawowy tekst nowego języka. Nie obeszło się bez konfliktu z synagogą na tym tle, ale jak podkreśla ks. Zielonka, Zamenhof umieszczał tekst w swoich podręcznikach, uznając go za najpiękniejszą modlitwę ludzkości. Później przetłumaczył z hebrajskiego Stary Testament i część Nowego.

Już papież św. Pius X mówił, że esperanto jest ludową łaciną i ma duże szanse w Kościele. Święty Maksymilian Maria Kolbe – współpatron esperantystów – zachęcał alumnów do nauki tego języka, bo „wasz udział w światowym ruchu esperanckim podoba się Niepokalanej”. Niemalże zasługi dla rozpowszechniania języka miał Ojciec Święty Jan Paweł II – w jego orędziach urbi et orbi nigdy nie brakło pozdrowień w tym języku.

– Opiekunem esperantystów z ramienia episkopatu jest dziś arcybiskup Damian Zimoń z Katowic. W dużej mierze to księża propagowali ideę esperanta. Znaczącą postacią w naszym regionie był ks. Leszek Solakiewicz z Zagórnika koło Andrychowa – mówi Bożena Gierula. – W tej niewielkiej miejscowości bardzo pręźnie działał ruch esperancki. Tam też znajdowała się kopia obrazu Matki Bożej – Pani Nadziei, naszej patronki.

Od wielu lat esperantysty z Polski południowej wspólnie pielgrzymują pod koniec sierpnia do sanktuarium Matki Bożej w Szczyrku na Górcie – razem się modlą i śpiewają, w czym pomaga im modlitewnik w języku esperanto opracowany przez ks. Józefa Zielonkę.

– Mamy świadomość, że liczba osób znających język esperancki i posługujących się nim w Bielsku-Białej i okolicy jest znacznie większa od liczby członków naszego klubu, którzy uczestniczą w spotkaniach, wyjazdach na kongresy i zjazdy esperanckie, a także pielgrzymki – przyznaje Bożena Gierula. – Tym serdecznie zapraszamy do Domu Kultury Włókniarzy w Bielsku-Białej, gdzie spotykamy się we wtorek od godziny 1630. ■

## Wszędzie i nigdzie



**STANISŁAW MANDRAK**,  
ESPERANTYSTA Z GLIWIC, CZŁONEK  
ZARZĄDU GŁÓWNEGO POLSKIEGO  
ZWIĄZKU ESPERANTYSTÓW  
– Pamiętam słowa Jana Pawła II,  
który podczas Świątowych

Dni Młodzieży w Częstochowie w 1991 roku pozdrowiał młodzież w różnych językach. W pewnym momencie powiedział: „A teraz pojedziemy wszędzie i nigdzie”. Po chwili konsternacji zgromadzonych przekazał pozdrowienie w esperanto. Taka jest właśnie specyfika tego języka – nie należy do żadnego narodu, nie jest niczyją „własnością”. Jest „własnością” każdego człowieka, który chce go poznać i się w nim porozumiewać.



**ZDZISŁAW GŁAJCAR**, 87-LETNI  
ESPERANTYSTA Z CIESZYNA  
– Służyć przez przyjaźń –  
to sedno idei esperanckiej.  
Bardzo nam zależy na tym,  
by Polacy, zwłaszcza młodzi,

mogli doświadczyć, czym jest budowanie jedności ponad barierami.



**MAREK PIERKIEL Z KĘT**  
– Esperanto to bardzo  
logiczny język, który może  
stanowić bazę do nauki  
innych języków. Dla wielu  
z nas to od lat okno na świat

i przyjemna, rozwijająca pasja. Od pięciu lat reaktywujemy działalność klubu esperantystów w Andrychowie. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia klubu w andrychowskim domu kultury i naszej strony internetowej: [www.amikeco.andrychow.pl](http://www.amikeco.andrychow.pl).



**CZESŁAW GLUZA**,  
ESPERANTYSTA Z KĘT  
– Kiedyś usłyszałem,  
że Chińczycy – posługujący się  
wieloma dialektami,  
niezrozumiałymi dla siebie

nawzajem – dzięki esperanto wreszcie mogą się porozumieć! Jestem pewien, że kiedykolwiek bym ich odwiedził, byłbym tam przywitany jak domownik. Dzięki międzynarodowym kontaktom mamy szansę poznać i rozwijać inne swoje pasje.

mieszkać. Nierzadko zdarza się, że dzwoniąc pod podany w książeczce numer, słyszymy: „Nie ma mnie w domu przez trzy dni, ale klucz jest w ogrodzie za doniczką, a lodówka pełna. Rozgoście się i korzystajcie”. Mówią to ludzie zupełnie sobie obcy.

Córka Bożeny, Kinga, jeszcze jako dziecko polecała na wakacje do zaprzyjaźnionych esperantystów w Norwegii. – 600 kilometrów za koło podbiegunowe! – uśmiecha się jej mama – Nie miałam żadnych obaw, że trafi w nieprzyjazne środowisko. Zaczęłam je mieć, kiedy inni pasażerowie na Okęciu patrzyli na mnie jak na niedobłą matkę. Ale wierzę, że trudno zrozumieć takie sytu-

**Zdzisław Głajcar, najstarszy esperantysta w Polsce, prezentuje medal przyznany mu przez cieszyńskich policjantów z Międzynarodowego Stowarzyszenia Policji**



Stowarzyszenie Wspierania Rodziny zaprasza

## Baw się i pomagaj!

Jeśli chcesz **mile spędzić wieczór**, a przy okazji wspomóc potrzebujących, przyjdź na bal do Hotelu na Błoniach.

Zabawa karnawałowa odbędzie się 19 lutego w sali balowej Hotelu na Błoniach. Dochód z imprezy zostanie przekazany na wsparcie bielskiego Ośrodka Wspierania Rodziny, który w grudniu ubiegłego roku wznowił działalność w budynku otrzymanym od bielskiego Urzędu Miasta przy ul. Bystrzańskiej 55c. Wyremontowany obiekt już służy całym rodzinom: małżonkom, dzieciom, paniom, panom. Wciąż jednak brakuje pieniędzy na ukończenie prac związanych z przyłączeniem mediów – wody, gazu i prądu.

Z tą myślą wolontariusze i pracownicy ośrodka organizują bezalkoholowy bal charytatywny. W programie zabawa prowadzona przez wodzireja i didżeja, zabawy, konkursy z nagrodami i szereg atrakcji. Koszt – 300 zł od pary. Zapisy – w ośrodku od poniedziałku do piątku, od 9.00 do 16.00; tel. 33 810 12 55 lub 33 814 88 66

Szczegóły o balu, działalności stowarzyszenia, a także dane dotyczące przekazywania dla niego 1 procenta podatku można znaleźć na stronie internetowej [www.dowr.com.pl](http://www.dowr.com.pl).

Zagrali dla ośrodka terapii dla dzieci

## „Dzień dobry” dla autyzmu



Zespół Dzień Dobry pomaga chorym dzieciom

Kolędy oraz piosenki Marka Grechuty zabrzmiały w domu parafialnym w Bielsku-Białej-Komorowicach. Tak zbierano pieniądze dla specjalnego ośrodka, w którym leczą się dzieci z zaburzeniami w komunikacji z otoczeniem.

Zespół Dzień Dobry wpisał koncert dobroczynny na długą listę tegorocznych występów kolędowych, także tych o charakterze ekumenicznym: wraz z aktorami bielskich scen muzycy koncertowali, głoszącą dobrą nowinę o Narodzeniu Pańskim w kościołach

katolickich i świątyniach ewangelickich na Podbeskidziu. Włączyli się również w akcję pomocy dzieciom z autyzmem.

Grupa terapeutów, rodziców oraz wolontariuszy tworzy w Bielsku-Białej ośrodek wsparcia i zajęć terapeutycznych dla dzieci autystycznych. Będzie to pierwsza taka placówka w województwie śląskim. Autyzm, stanowiący zespół zaburzeń w komunikacji dziecka z otoczeniem, jest coraz częstszym zjawiskiem i wymaga podjęcia określonych działań diagnostycznych i terapeutycznych.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**



Najmłodsi tancerze i kapele zespołów regionalnych zagrali w Istebnej dla potrzebujących dzieci

Akcja wolontariuszy VIDES

## W głowach mamy piękne rzeczy

Wiedzieli, jak pomóc, ale potrzebowali na początek wsparcia finansowego. Ktoś pomógł im, oni ruszyli lawinę pomocy dalej. Wolontariusze z Trójwsi zorganizowali koncert na rzecz dzieci chorych urologicznie i nefrologicznie.

Bez pieniędzy i dóbr materialnych trudno dziś funkcjonować, ale razem z dziećmi chcieliśmy przekazać współmieszkańcom naszych miejscowości tę właściwie oczywistą prawdę, żeby pogoń za pieniędzmi nie przesłoniła nikomu tego, co najważniejsze – rodziny, przyjaćci, ciepła i miłości – mówią wolontariusze salezjańskiej organizacji VIDES, działającej w Istebnej, Jaworzynie i Koniakowie.

Taka myśl towarzyszyła wystawionemu przez nich w hali widowiskowej Gimnazjum nr 1 w Istebnej spektaklowi: „Dzieci – dzieciom”.

– Koncert był dedykowany małuchom cierpiącym na choroby urologiczne i nefrologiczne – wyjaśnia Karina Czyż, jedna z wolontariuszek. – Po intensywnych próbach mali aktorzy mogli zaprezentować licznie zgromadzonej widowni swoją „Opowieść wigilijną”. Po niej scena należała do najmłodszych członków zespołów regionalnych – wystąpiły zespół Mali Zgrapanie oraz kapela Mała Jetelinka, które swym śpiewem, grą i tańcem skradły serca i gorące brawa widowni.

Wolontariusze podkreślają, że sam spektakl był częścią

projektu zajęć z dziećmi, który udało się im zrealizować dzięki fundacji Banku Zachodniego WBK „Bank Dziecięcych Uśmiechów”. – Jesienią ubiegłego roku napisaliśmy projekt do fundacji – relacjonują wolontariusze. – Zaplanowaliśmy warsztaty tematyczne dla ponad 100 dzieci z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa, przygotowanie spektaklu teatralnego „Opowieść wigilijna”, którego aktorami miały być dzieci z warsztatów, oraz wycieczkę edukacyjną do szopki w Katowicach-Panewnikach. Projekt został przyjęty i dofinansowany.

Wolontariusze VIDES z Trójwsi aktywnie angażują się w pomoc misyjną dla Kamerunu, ale nie zapominają o najmłodszych w swoich miejscowościach. Od czterech lat prowadzą warsztaty i zajęcia dla dzieci z całej Trójwsi. – Wreszcie udało nam się znaleźć „źródło” finansowe, z którego mogliśmy zaczerpnąć – cieszą się. – Dzięki funduszom z programu możemy organizować zajęcia dla prawie setki dzieci. Pomaga nam 30 młodych animatorów wolontariuszy. Zachęcamy wolontariuszy innych wspólnot i organizacji do korzystania z pieniędzy z różnych programów grantowych. Pewnie w głowach mamy mnóstwo pomysłów na robienie pięknych i dobrych rzeczy, a fundacje mają pieniądze, aby te pomysły zrealizować. **Im**



## Spotkanie uzdolnionej młodzieży

# Żywy pomnik nie zawiedzie

Kiedy mają się spotkać, nieważne są odległości czy niesprzyjająca pogoda. **Prawie 100 stypendystów papieskich naszej diecezji** razem ze swoimi rodzicami i rodzeństwem przybyło na bożonarodzeniowe spotkanie w kurii diecezjalnej.



URSZULA ROGÓLSKA

**Styczeniowe spotkanie stypendystów papieskich z całej diecezji było kolejną okazją do integracji całych rodzin**

Mówi się o nas: „żywy pomnik papieża” albo „stypendyści papiescy”. To wielkie wyróżnienie. Ale wiemy też, że trzeba się starać nie zawieść zaufania tych, którzy nam pomagają – podkreśla Ola Kulik z Koniakowa.

Ola, razem z innymi gimnazjalistami, licealistami i studentami naszej diecezji, którzy są lub byli

stypendystami ogólnopolskiej Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i diecezjalnej „Światło Nadziei” rozpoczęła spotkanie od Mszy św., odprawionej przez diecezjalnego koordynatora obu fundacji ks. dr. Stanisława Lubaszkę i ks. Wiesława Płonkę.

Nawiązując do Ewangelii o powołaniu Lewiego i słów Jezusa: „Pójdź za mną”, ks. Płonka mówił

o zaproszeniu Jezusa dla każdego z nas – zaproszeniu i powołaniu do świętości. Słowa te nabrały szczególnego znaczenia dla stypendystów wobec faktu ogłoszenia daty beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II, który zainspirował twórców obu fundacji.

Stypendyści i ich rodziny mieli okazję do składania sobie życzeń, ale i poznania nowych osób, które

od stycznia dołączyły do ich grona. Życzenia wszystkim składała także Irena Olma, prezes Fundacji „Światło Nadziei”.

Zapraszając na kolejne spotkania formacyjne i integracyjne, ks. Stanisław Lubaszka zwrócił się także do rodziców stypendystów. Specjalne spotkanie dla nich odbędzie się 11 i 12 czerwca w Bielsku-Białej-Hańcnowie. Obecni na spotkaniu rodzice, którzy już uczestniczyli we wcześniejszych spotkaniach, podkreślali, że są one w równym stopniu okazją do duchowego umocnienia, jak i odpoczynku w gronie ludzi żyjących tym samym systemem wartości.

Z pomocy stypendialnej w naszej diecezji obecnie korzysta 104 uczniów i studentów: 68 z Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” i 36 z Fundacji „Światło Nadziei”.

O stypendia fundacji diecezjalnej mogą ubiegać się uczniowie mieszkający w diecezji bielsko-żywieckiej, spełniający kilka warunków. Szczegóły na temat przyznawania stypendiów Fundacji „Światło Nadziei” można znaleźć na internetowej stronie: [www.fsn.art.pl](http://www.fsn.art.pl).  
**Urszula Rogólska**

## Papieskie dokumenty dostępne dla każdego

### Papież w Książnicy

Do korzystania z internetowej bazy „Kolekcja Jan Paweł II” zapraszają pracownicy Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej.

Od 2005 roku w Książnicy Beskidzkiej powstaje elektroniczna baza opracowań poświęconych Janowi Pawłowi II. – Cel, jaki przyświecał jego powstaniu, to zebranie kompleksowej informacji o materiałach związanych z papieżem, a dostępnych w Książnicy Beskidzkiej – podkreśla Bogdan Kocurek, dyrektor Książnicy. – Kolekcję tworzymy z myślą o wielkim Polaku, który traktował swoją małą ojczyznę jako miejsce, gdzie – by przywołać

jego słowa z 2001 roku – „wszystko się zaczęło”. Dla ks. Karola Wojtyły mała ojczyzna to przede wszystkim Wadowice – miasto urodzenia i wychowania, ale także Bielsko-Biała wraz z okolicami, skąd pochodzili jego dziadkowie i rodzice.

Kolekcja jest zestawieniem bibliograficznym, obejmującym dzieła papieża, jego przemówienia, homilie, encykliki, adhortacje, utwory poetyckie, dramaty i szkice oraz publikacje dotyczące osoby i twórczości Jana Pawła II.

W zestawieniu ujęte są nie tylko dokumenty tekstowe, ale również audiowizualne (książki mówione, płyty CD, DVD, płyty

analogowe, filmy). Wszystkie zebrane materiały opatrzono wskazaniem miejsca (biblioteka główna bądź filie) Książnicy Beskidzkiej, gdzie można z nich skorzystać.

Baza co roku jest aktualizowana i uzupełniana. Bibliografia, która dziś obejmuje 440 pozycji, dostępna jest na stronie: [www.kszajnica.bielsko.pl](http://www.kszajnica.bielsko.pl), w zakładce: „Kolekcja Jan Paweł II”. **im**

■ R E K L A M A ■

Czy chcesz **zmniejszyć** koszty ogrzewania?

E	O	X	ENERGIA
X	K	O	KOMFORT
X	O	O	OSZCZĘDNOŚĆ

[eko.lidar@wp.pl](mailto:eko.lidar@wp.pl)  
[www.eko-lidar.za.pl](http://www.eko-lidar.za.pl)  
tel./fax 32 202 10 22  
tel. 692 288 792

Świadectwa energetyczne • Doradztwo energetyczne • Usługi projektowe, wykonywanie dokumentacji technicznej • Lokalne źródła ciepła, instalacje grzewczo-chłodzące, przygotowanie cwu  
• Tradycyjne i ekologiczne systemy energetyczne, mała energetyka

Na pierwszą próbę przyszły trzy osoby.

**Dzisiaj zespół liczy prawie 40 śpiewaków,** którzy w swoim repertuarze mają ponad 200 utworów.

**C**hór „Jubileum” obchodzi 10-lecie działalności. W jego dorobku, udokumentowanym pięcioletnią kroniką, znajduje się własna płyta oraz występy i koncerty, także zagraniczne.

### Cierpliwość na początek

Informację o tworzącym się chórze ks. proboszcz Stanisław Morawa zamieścił w ogłoszeniach parafialnych. Odzew był mniej niż skromny. Ale na kolejne próby każdy z pierwszych zapaleńców przyprowadził już kogoś z rodziny lub znajomego. Zespół powoli rósł w siłę i głosy. Jego twórcą był nieżyjący już Józef Nikiel – utalentowany i całym sercem oddany idei chóru dyrygent, człowiek wielkiego serca, prawdziwy przyjaciel, miłośnik i znawca muzyki – wspominają go zgodnie hałcnowski chórzyscy. To on dobierał repertuar, a miał szczególnie dobrą rękę do muzycznych perełek – pieśni zapomnianych, ukrytych gdzieś w pokrytych kurzem starych kanczykach, książeczkach do nabożeństw i śpiewnikach. Utwory rozpisywał na głosy i cierpliwie ćwiczył. A to, przynajmniej u progu działalności, była ciężka praca.

### Zestrojony instrument

Zespół stworzyli amatorzy, ludzie bez wykształcenia muzycznego i umiejętności czytania nut, za to z gorącym sercem i miłością do śpiewu. Uczyli się pilnie, ćwicząc cierpliwie pod okiem dyrygenta. Wspaniałe dzieło, po jego śmierci, kontynuuje organista hałcnowski Daniel Stanlik. Mają w repertuarze 200 utworów: koled, pieśni maryjnych, utworów na poszczególne okresy roku kościelnego, także na śluby i pogrzeby. To dlatego, że zespół specjalizuje się w liturgii. Można go usłyszeć podczas maryjnych czuwań modlitewnych, odprawianych w Hałcnowie od kwietnia do października w każdy ostatni piątek miesiąca.

**Zespół od 10 lat śpiewa u Matki Bożej Bolesnej w Hałcnowie**



KS. JACEK M. PĘDZIWIĄT

Śpiewają na pogrzebach i na ślubach. Muzyczną harmonią głosów uświetniają odpusty i wszystkie pozostałe uroczystości, obchodzone z dużą częstotliwością i rozmachem w sanktuarium. Szkoda, że kiedy stoją na chórze, nie widać ich z naw kościoła. Hałcnowski chór nie tylko dźwięcznie brzmi, ale też pięknie wygląda w białych bluzkach i koszulach z niebieskimi lub bordowymi szarfami zarzuconymi na ciemne garsonki i garnitury. Na ucho i na oko tworzą jeden, dobrze zestrojony i godnie prezentujący się instrument.

### Jak w rodzinie

Chór jest rodziną. Tak powstał: każdy z tej niewielkiej grupki, która przyszła na pierwszą próbę, za małej, by stworzyć z niej samodzielny zespół, na kolejne spotkania starał się kogoś przyprowadzić. Żony namawiały mężów, sąsiadki przyprowadziły przyjaciółki. Dzisiaj zespół śpiewa na 12 sopranów, 13 altów, 6 tenorów i 4 basy. Są rodzinne spotkania. Na słodko i z kawą obchodzą wszystkie imieniny i rocznice. Obowiązkowo chór śpiewa na ślubach dzieci chórzystów i na pogrzebach własnych członków. Radości i smutki – jak

w rodzinie – przeżywają wspólnie. Wspólnie też chórzyscy spędzają wolny czas. Jak? Najchętniej w podróży. Pod opieką księdza proboszcza pielgrzymowali po Polsce i poza

jej granicami. A zaglądają do miejsc pielgrzymkowych nie tylko po to, by zwiedzać, ale również tam śpiewać na chwałę Pana.

**Ks. Jacek M. Pędziwiatr**

### Moim zdaniem



**MAŁGORZATA FIJAŁEK, PREZES CHÓRU „JUBILEUM”**

– Dziesięciolecie działalności naszego chóru było okazją nie tylko do modlitwy dziękczynnej. Ze szczególnym wzruszeniem pamiętaliśmy o nieżyjących już twórcach naszego zespołu: dyrygencie i kierowniku muzycznym Józefie Niklu oraz Stefanie Zuberze. Po rocznicowej

Eucharystii daliśmy koncert – po raz pierwszy śpiewaliśmy w naszym kościele nie na chórze, ale stojąc przed ołtarzem, twarzą do słuchaczy. Po raz pierwszy zaśpiewaliśmy przy akompaniamencie nie tylko organów, ale także bielskiego kwartetu smyczkowego „Animato”, i to po zaledwie jednej wspólnej próbie.



**DANIEL STANLIK, ORGANISTA, DYRYGENT CHÓRU „JUBILEUM”**

– W parafii Nawiedzenia NMP w Bielsku-Białej-Hałcnowie śpiewają wszystkie pokolenia. Jest tutaj schola dziecięca, mamy zespół Verba Dei, który tworzą gimnazjaliści i licealiści. Te zespoły, podobnie jak chór, wielokrotnie koncertowały, występowały też

na konkursach. Część naszego dorobku doczekała się uwiecznienia na płytach CD i DVD, które w sporym nakładzie rozeszły się wśród parafian. Zasadniczo ćwiczymy wspólny śpiew raz w tygodniu – w czwartek po wieczornej Mszy św., ale spotkania są bardzo systematyczne i służą nie tylko utrwaleniu repertuaru, lecz również nieustannemu poszerzaniu go o kolejne utwory.